PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 85 kop. z odn. do domu 90 k. z przes. poczt. rb. 1. Egzem. pojed. 10 gr.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-a strona kop. 50. Nekrologi kop. 20. Reklamy kop. 30. IV-a strona kp. 10.

Rok XXXII. Sobota 28 Lipca 1917 roku. № 167

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Rosyjski odwrót w Bukowinie.

Baba Ludowa, Delatyn, Otynia, Tłumacz i Buczacz zdobyte. Moskale cofają się aż po Kirlibabę.

Wiedeń. Urzędownie donoszą dnia 27 b. m. wieczór. **Na froncie wschodnim:** Grupa wojsk arcyks. Józefa. Nad górną Susitą rozwinął nieprzyjaciel żywą działalność. Wojska armji generał Kövesa zdobyły na Moskach **Babę Ludową.** Moskale opuścili wskutek tego zdobyte przez siebie uprzednio wyżyny i cofają się ku wschodowi. Przy wywalczaniu zwycięstw w przełęczy Tartara odznaczył się wypróbowany pułk budapeszteński, pułk Marji Teresy, № 32.

Grupa wojsk Böhm-Ermollego: Wojska tej grupy zdobyły **Delatyn Otynię, Tłumacz i Buczacz.** Wojska niemieckie stoją już na zachodnim krańcu **Trembowli.** Zwycięstwo pod Tarnopolem zostało rozszerzonem przez zdobycie licznych wyżyn.

Komunikat niemiecki.

Berlin (KB). Urzędownie donoszą dnia 27 lipca. **We Flandrji** w ciągu dnia niewiele zmiejszył się gwałtowny ogień artyleryjski. Dalsze nasze zwycięstwa w Galicji wschodniej zmusiły nieprzyjaciela że porzucił cały swój front w Karpatach **a cofnął się aż w odcinek Kirlibaby.**

W sprawie Piłsudskiego

Wiedeń. (BK) W miarodajnych sferach parlamentarnych mających kontakt z kołem polskim panuje przekonanie, że poszczególne grupy poselskie polskie uznają za stosowne nie występować bezpośrednio w sprawie Piłsudskiego na terenie wiedeńskim wskazując na to, że aresztowanie Piłsudskiego nastąpiło w Warszawie, gdzie jest *siedziba T. Rady Stanu,* tej najwyższej polskiej władzy na terenie okupacyjnym. Rada Stanu, na pewne nie omieszka zbadać najdokładniej wszystko co ma związek z aresztowaniem Piłsudskiego, i na podstawie faktycznego materjału poczyni potrzebne kroki.

Jeszcze tylko dzień marszu od Kołomyi.

Wiedeń (BK). Z kwatery wojennej donoszą: Wojska sprzymierzone prą naprzód z szaloną brawurą po obu brzegach Dniestru. Do tego pochodu przyłączyły się obecnie wojska armji Kovösa. Tym sposobem zacieśnia się coraz bardziej pierścień około Kołomyi. We czwartek dzielił nasze wojska od Kołomyi tylko dzień marszu. By uciekającym wojskom rosyjskim przyjść z pomocą, usiłują nadaremno wojska rumuńskie atakować nasz front, poprzez niewygodne drogi gór siedmiogrodzkich.

Cesarz Wilhelm II na froncie galicyjskim.

Berlin. (B. Wolffa). Cesarz Wilhelm II towarzyszył atakującym wojskom generała hr. Bothmera i pozdrowił w przemarszu wojska niemieckie oraz tureckie. Wojska witały cesarza z entuzjazmem.

Dotąd zdobyto 10 miast i przeszło 100 wsi.

Berlin. „Berliner Tageblat“ podaje za biurem prasowem, że wojska sprzymierzone zdobyły razem z Tarnopolem jeszcze 10 innych miast, oraz przeszło 100 wsi większych.

Usiłowane samobójstwo generała Gutora

Stockholm. Odsunięty od dowództwa pobitej 11 armji rosyjskiej, generał **Gutor** usiłował popełnić samobójstwo. Według pism rosyjskich powiesił się, ale w porę odcięto go i przewieziono do sanatorjum.

Trwoga w Paryżu.

Genewa. Dzieiejszy biuletyn petersburski pozwoliła cenzura w Paryżu ogłosić zaledwie kilku dziennikom i to tylko w skrótach. „Temps“ boi się, że straty, które poniosła armja Korniłowa w jeńcach, przewyższa wszystkie obawy Rządu rosyjskiego.

Zamierzona ofenzywa koalicji we Flandrji

Zurych. Według pism szwajcarskich przygotowuje koalicja we Flandrji ofenzywę, którą pragnie przyjść z pomocą Rosji

Przeszło 5 miljonów tonn okrętowych zatopiono.

Berlin. (B. Wolffa). Na oceanie Atlantyckim oraz na morzu Północnem zatopiły niemieckie łodzie podwodne w ostatnim dniu 6 parowców i 4 żaglowce.

Od początku wojny podmorskiej zatopiły niemieckie łodzie podwodne **przeszło 5 miljonów tonn nieprzyjacielskich okrętów,** jak świadczy wykaz niemieckiej marynarki wojennej.

Zaniedbania.

II.

Jeżeli tak mało uczyniono dla rolnictwa, to w dziedzinie przemysłu i handlu sprawa jeszcze gorzej się przedstawia. Tylko dla nieruchomości miejskich, choć nie zrobiono nic jeszczcze, jednakże pomyślano, ale bez rezultatu co prawda, bo projekt banku miejskiego p. Józefa Bekermana nie znalazł dotychczas oddźwięku, a szkoda! Warto też zastanowić się nad myślą tegoż stworzenia wspólnej akcji ratunkowej dla wsi i miast—łączącej żywioły, które najczęściej rozbieżnie idą i w antagonizmie bynajmniej nie koniecznym pozostają. Nie ulega żadnej wątpliwości, iż potrzebnym się okaże, a pożądanym już jest bank, któryby odbiegał od pospolitego dotychas szablonu, któryby bezpieczeństwo pożyczek opierał nie tylko na odpowiedniem miejscu wpisu w księdze hypotecznej, ile raczej na zdolności do życia i rozwoju danej jednostki gospodarczej. Dając pożyczki nawet do 3/4 wysokości rzeczywistej wartości, a nie wedle śmiesznie niskich wykazów naszych zaśniedziałych towarzystw kredytowych—bank taki powinien mieć prawa do pewnej kurateli nad dłużnikiem, lecz z drugiej strony kierowany przez obywateli kraju dzielnych i czynnych, nie dla synekur i pensji tam zasiadających, winienby wykonywać rolę pioniera uprzemysłowienia kraju i opiekuna ekonomicznego jego rozwoju, gdyż sankcji interesów korzystających z usług banku powinnaby towarzyszyć myśl, żeby z uzdrowieniem szwankującego interesu pobudzić jego produktywność i uczynić dla tego celu wszystko, co się da w zakresie swego działania. W ten sposób zwyczajny akt zabezpieczenia hypotecznego stawałby się czynnikiem ekonomicznego rozwoju.

Po za instytucją tą zlekka w ogólnych zarysach tu nakreślonej, której bliższe szczegóły lepiej w arkana bankowości wtajemniczonym pozostawiam, potrzebna będzie niewątpliwie jakaś ustawa przechodnia, dla regulowania krótko terminowych zobowiązań, które gdy strzaskaną zostanie tarcza moratorjum, będą natychmiast do zapłacenia, brak bowiem ingerencji ze strony administracji i prawa pozostawiając rzeczy naturalnemu, ale i katastroficznemu biegowi, spowodowaćby musiał niezliczone bankructwa, zwłaszcza wśród sfer kupieckich.

Stopniowe regulowanie należności przez spłaty ratami może tylko dłużników uchronić od smutnych następstw

zmiany stosunków, czyli jak i w innych sprawach nie może być raptownego przeskoku od epoki wojny, do czasów powojennych, tylko musi wkroczyć prawowity opiekun stosunków ludzkich—prawo i stosunki te regulować. Jeśli o tem zapomnimy, ciążyć będą na nas następstwa.

Ponieważ nigdy, a w naszych warunkach w szczególności, niewolno oglądać się na czynniki rządzące i czekać bezczynnie, więc bez względu, czy odpowiedni departament naszej Rady Stanu opracuje właściwe przepisy, regulujące stosunki kredytowe kraju, powinny nasze stowarzyszenia zawodowe rolników, przemysłowców i t. d. z punktu patrzenia na interesy własnego środowiska przedstawić pewne projekty, a zawodowi pracownicy ująć je w stanowcze formy i skierować na tor właściwy.

Uczyńmy to, zrywając z dotychczasowym zaniedbaniem w myśl starego, ale zdrowego przysłowia: „pieczone gołąbki nie przyjdą same do gąbki".

Witold Kamocki

Ofenzywa wschodnio-galicyjska.

Dla tej ofenzywy trzeba mieć podziw. Uznanie przedewszystkiem dla jej organizacji. Na przestrzeni zaledwie stu kilometrów zgromadzić kilkadziesiąt dywizji wojska, kilka baterji rozmaitego kalibru i nieprzejrzane masy amunicji, to wszystko trzymać w karnej ewidencji i temu wszystkiemu dać należne przeznaczenie, by wszystko sprawnie i celowo funkcjonowało i w momencie najwyższej potrzeby nie zawiodło,—to jest dzieło wielkiej wojskowej zasługi i w księgach, na których przyszłe pokolenia żołnierskie kształtować się będą, widnieć będzie jako wzór klasyczny, zasługujący na uwiecznienie.

Na przestrzeni zaledwie stu kilometrów rozmieszczono kilkadziesiąt dywizji, i żaden z żołnierzy nie był przez pamięć Sztabu pominięty,—dla każdego znalazła się przepisana ilość żywności, i cały ten skomplikowany aparat był znakomicie uzależniony od woli wodzów, tego trustu najprzedniejszych mózgów, świadomych jedrego, że od ich rozkazu zależnem jest życie i śmierć miljonów. Wodzowie wojsk sprzymierzonych stanęli w zupełności na wysokości zadania. Cel swój wywalczyli i osiągnęli.

Każdemu żołnierzowi wiadomo, że w nowoczesnym systemie walk pozycyjnych najważniejszym zadaniem do rozwiązania dla sztabu jest to, żeby przeciwnika zaskoczyć i wymierzyć mu cios przygotowany rozważnie, niezwykle szybko! Każda inna ofenzywa, choćby była przygotowana technicznie z ogromnym nakładem pracy i materjału—choćby ta praca najsystematyczniej była zorganizowaną,—nie powiedzie się, jeśli jej braknie tego *elementu duchowego*, tej orlej, przewidującej myśli, która z wyżyny obejmuje rozległe pola i nagłym spadem rzuca się błyskawicą na spoczywające w nieładzie wroga.

Przeciwnik nie śmie w obecnej wojnie jasno i wyraźnie domyślić się, dokąd kieruje moja wola, mój cios. Aeroplany przeciwnika, jego wywiadowcza służba nie śmie znać mojego, dla mnie ukrytego, mnie wyłącznie znanego celu. Mój rozum i doświadczenie tak muszą wszystkiem sprawnie i chytrze kierować, począwszy od przewożenia wojsk i ich ustawienia, aż do ostatnich najdrobniejszych zarządzeń wewnątrz kraju i na tyłach armji,—żeby nieprzyjaciel tylko to wiedział, co ja chcę, żeby wiedział i tak, żeby wiedział, -jak mu przebiegle wiedzieć każe moja wola. Każdy sobie dokładnie zdaje sprawę, że przy takiej szalonej grze, gdzie stawką jest śmierć lub życie tysięcy najszlachetniejszych synów i przyszłość i dola ojczyzny, że przy tej straszliwej grze techniczna strona, organizacyjna, jest niezbyt ważną, ale, każdy też przyzna, że ponad wszystko ważną jest strona duchowa, ta mianowicie potężna organizacja duchowa sztabu wojskowego, — *która decyduje i wygrywa.*

Wiedząc o tem, tymłatwiej wyrozumiemy, dlaczego Anglicy i ich alianci tak systematyczni w technicznem przygotowaniu swych ofenzyw, -takie mimo wszystko małe w nich odnoszą sukcesy.

Przypatrzmy się ostatniej ofenzywie mocarstw centralnych w Galicji wschodniej. Dnia 19 bm. po krótkim ogniu huraganowym biorą Niemcy już za drugiem natarciem pozycje rosyjskie między *Pieniakami a Zborowem*, potem opanowali wszystkie trzy linje obronne. Nazajutrz zaś przerzucili swoje kolumny szturmowe *po Olejów, Białokierni cę i Jeziornę*, a więc o dobre dwie mile naprzód, a po zajęciu *Cebrowa i Nesterowców* stanęli nad stawami górnego Seretu i patrzyli na Tarnopol zapalony żagwiami uchodzących Moskalów.

Cała rosyjska armja jedenasta, która stała między górną Strypą a Seretem, wprost ucieka w popłochu. A armja siódma rosyjska, ta, która przed kilku tygodniami rozpoczęła nieudałą ofenzywę *pod Brzeżanami*, załamuje się i ogarnięta przerażeniem cofa się, gdyż Niemcy zabiegają jej tyły, dopadłszy już kolei *tarnopolsko-brzeżańskiej między Kozową a Ostrowem.*

Dla nowej Rosji istotnie rozpacz!

Bo dawna armja rosyjska, ta carska, to było ślepe narzędzie despotyzmu carskiego. I zawiodła ta mrówcza armja niewolników, pędzonych na rzeź. Ale ta obecna, nadzieja koalicji, i Rewolucji odradzającej nową Rosję, — ta obecna armja podpalona wolnością, marsyljanką i czerwonym sztandarem, ta zawiodła także. Było do przewidzenia, że nowa, rewolucyjna Rosja za mało ma czasu, żeby w masy wojska ciemnego, trzymanego dotąd na smyczy despotycznej, — przeszczepić mogła ducha naprawdę demokratycznego i ducha obywatelskiej karności, która spełnia obowiązek nie na cudzy rachunek, tylko dla własnego dobra. Wojskiem rosyjskiem nie owładnął jeszcze ów płomienny, tworzący cuda fanatyzm rewolucyjny, jedynie zdolny zastąpić żelazną karność żołnierską.

Czerkiesi, Turkmeni, Tatarzy, Kubańscy Kozacy, ci jeszcze idą naprzód z wyciem i porywają za sobą innych, ale ich pcha naprzód nie zagrożona ojczyzna—tylko żądza łupu. Mają pogard śmierci, jak głodne zwierzęta, instynktownie rzucające się na łup. Ale armja rosyjska obecna niema w sobie tej pogardy śmierci, tego wojennego fanatyzmu jaki wiąże ze sobą narody wolne, idące w ogień po nowe prawa, lub jak narody niewolne, które idą straszliwie naprzód, by zdławić gardziel ciemiężyciela.

I obecna armja rosyjska, gnana w ogień przez wolę koalicji, niema w swych wodzach przedstawicieli i rzeczników zbiorowej woli całego narodu. W rosyjskim sztabie niema już jednolitej myśli i woli — jest tylko rozprzężenie, które niema w tym względzie równego sobie w dziejach obecnej wojny.

Pewnie, że Rosja jest rozległa i imperjum dawnych carów nie kończy się na Łucku, ani na Kijowie, ani na Petersburgu. Ale, nie idzie o to! Losy wojny rozstrzygnie rzecz inna, mianowicie ta, czy znajdzie się w Rosji genjusz demon, któryby te miljonową, rozbitą, niekarną masę zdeorjentowanych rosyjskich żołnierzy zdołał wziąć za łeb, ujarzmić siłą swej straszliwej woli i stworzyć z nich armję rewolucyjną i zdolał zorganizować zwycięstwa, któreby uratowały wielką sprawę praw człowieka w odradzającej się Rosji?

Czy może obecne klęski nie zwiastują czegoś gorszego dla ludzkości, jak strategiczna klęska Rosji na froncie galicyjskim? Czy przypadkiem w następstwie ostatnich niepowodzeń, w najbliższej przyszłości nie wystąpi który z generałów starszej daty i nie przeobrazi się w drugiego Monka, *by saintonować na całą Rosję stary hymn carski?*

Car i jego rząd był dla Polaków łaskawy... Wydarł tysiącom polską duszę—i zostawił im na całe życie żołądek...

(Fors).

Henderson—Lednicki

Donoszą ze Sztokholmu: W dniu 24 czerwca u prezesa Komisji Likwidacyjnej, Aleksandra Lednickiego w Moskwie odbyło się przyjęcie wydane na cześć bawiącego wówczas w Moskwie ministra angielskiego Hendersona. Oto co pisze w tej sprawie „Echo polskie"

„Prezes Lednicki powitał Hendersona przemówieniem, w którem wspomniał o dawnej przyjaźni polsko angielskiej Lednicki podkreślił znaczenie państwa polskiego dla zachowania równowagi europejskiej i wynikający stąd międzynarodowy charakter sprawy polskiej, stwierdził usunięcie w chwili obecnej wszelkich trudności dla tej sprawy ze strony rosyjskiej, zaakcentował niezbędność przedstawicielstwa polskiego na przyszłym kongresie. W końcu wyraził przekonanie, że „Anglja nie zwlekając, wypowie się w sposób jasny i określony w sprawie polskiej".

Lednicki wspomniał również o swojej mowie, o pracy państwowo-twórczej w Warszawie.

„Naród polski z trudem oswabadzający się, mozolnie pracujący w rozgwarze dział armatnich nad tworzeniem państwa polskiego, nad jego uznaniem, nad przygotowaniem dla narodu polskiego miejsca pomiędzy narodami świata na kongresie pokojowym, naród polski nietylko tu, lecz jeszcze bardziej tam, w umiłowanej przez nas ojczyźnie, w Warszawie, Krakowie, Poznaniu z wytężeniem będzie czekał konsekwencji pańskich, Panie Ministrze, oświadczeń!"

Odpowiedź Hendersona uczyniła na zebranych niezmiernie przykre wrażenie, gdyż minister angielski uchylił się od konkretnych odpowiedzi na żądanie Lednickiego. „Echo polskie" pisze:

„Oczekiwano, że p. Henderson w odpowiedzi swej przyjdzie również do dziedziny praktycznej, że dotknie zprawy udziału Polski na kongresie, że wtedy, kiedy życzliwością powodowany przestrzegał ją przed fałszywym krokiem, który zniweczyć może najpiękniejsze nadzieje Polakow, sformułuje jasne kroki koalicyjne, zmierzające ku zapewnieniu mocarstwom sprzymierzonym wygodnej dla nich taktyki ze strony polskiej. Brak takiego sformułowania świadczy jak dalece sprawa polska jest trudną dla dyplomacji koalicyjnej, jak dalece najżyczliwsze jej traktowanie nie rozwiązuje jeszcze splotów i narostów, powstałych na skutek międzynarodowego jej charakteru.

„W miarę trwania wojny atoli wyłania się coraz jaśniej konieczność nie zamykania oczu na wszystkie trudności i do ich rozwiązania przystępuje obecnie dyplomacja mocarstw koalicyjnych. Równolegle, aczkolwiek niezależnie od jej usiłowań toczą się wypadki, popychając ją naprzód i trwa praca nad budową państwa polskiego. W tamtą stronę z największą uwagą kierujemy nasz wzrok. Suma osiągniętych tam zdobyczy zaważy na stanie sprawy naszej w chwili decydującej".

Z Warszawy

Echa aresztowania Piłsudskiego.

Na posiedzeniu Rady miejskiej d. 25 b. m. z powodu aresztowania bryg. Piłsudskiego

tymczasem przed samem posiedzeniem prezydjum Rady otrzymało list von Glasenappa, w którym zawiadomiono, że ponieważ aresztowanie odbyło się na tle politycznym, rozpatrywanie tej sprawy nie podlega kompetencji Rady i w żaden sposób niemoże być dopuszczone. Wice prezes Rady dr. Zawadzki odczytał list

zaś konwent przywódców politycznych w Radzie postanowił, że po odczytaniu listu Radni rozejdą się do domów. W restauracjach i kawiarniach panowała wieczorem cisza—orkiestry nie grały, śpiewów nie było. Przedstawienia w teatrach odbyły się,

Komisja przejściowa Rady Stanu.

Warszawa. Rada Stanu postanowiła powołać do życia t. zw. „Komisję przejściową", złożoną z 8 osób. Zadaniem „Komisji przejściowej" będzie przekazanie wszystkich prac i poczynań Rady Stanu przyszłemu rządowi polskiemu.

Reorganizacja Komisji Wojskowej Rady Stanu.

Nowy kierownik komisji wojskowej Rady Stanu, członek R. St., Ludwik Górski, rozpoczął przygotowania do zupełnej reorganizacji tej Komisji. Skład personalny uledz ma poważnym zmianom.

Jak słychać p. Górski zamierza powołać do komisji wojskowej, pomiędzy innymi, prof. Tokarza oraz kapitana sztabu Kukiela.

Agendy komisji mają być podzielone na cztery działy.

Legjony.

W sprawie legjonistów internowanych

Komisja do Spraw Jeńców przy Radzie Stanu zawiadamia, że na odbytym w dn. 24 bm. posiedzeniu, na którym obecni byli, oprócz członków komisji pp.: Wojciech hr. Rostworowski, Ludwik Górski, ks. Sztobryn oraz przedstawiciele R. G. O. Eustachy ks. Sapiecha i p. Stanisław Staniszewski uchwalono podjąć akcję w kierunku rozciągnięcia opieki nad internowanymi w Szczypiornie legjonistami— W tym celu w najbliższej przyszłości (26 bm.) uda się do Szczypiorny delegacja Komisji w osobach Eustachego ks. Sapiehy, ks. Sztobryna i dr. Konrada Kasperowicza. Zadaniem delegacji będzie dokładne zbadanie warunków pobytu internowanych i zorganizowanie miejscowego Komitetu opieki, któryby zajął się udzielaniem pomocy żywnościowej dla internowanych (w tym kierunku zostały już podjęte kroki przez obywatelstwo kaliskie) oraz starał się pod każdym względem nieść ulgę internowanym.

Biuro Komisji w Warszawie (Mazowiecka 7) samo lub przy pomocy Komitetu Kaliskiego pośredniczyć będzie w komunikowaniu się internowanych z rodzinami, w dostarczeniu im ubrań, książek i wogóle wszelkiej niezbędnej pomocy.

Komisja komunikuje, że ponieważ władze okupacyjne czynią zależnym uwolnienie internowanych od zapewnienia im jakiegoś zajęcia, bądź utrzymania przy rodzinie, rodziny internowanych winnyby zgłaszać się do biura Komisji dla dostarczenia niezbędnych danych.

Biuro Komisji przyjmuje wszelkie ofiary, zaznaczając, że o sposobie wysyłania przesyłek, czy to żywnościowych, czy z odzieżą lub innych nastąpi zawiadomienie natychmiast po powrocie Delegacji tj. w najkrótszym czasie.

Obecni na zebraniu Komisji członkowie T. Rady Stanu oświadczyli, że T. Rada Stanu już w dniu 17 bm. zwróciła się z przedstawieniem do General-Gubernatora o jaknajszybsze uwolnienie wszystkich internowanych i w dalszym ciągu przedsięweźmie wszystkie będące w jej rozporządzeniu środki celem rychłego odesłania internowanych do domów.

Obóz jeńców.

Do obozu jeńców pod Szczypiornem, gdzie są internowani legjoniści-Królewiacy, wyjeżdża delegacja, złożona z Eustachego ks. Sapiehy, księdza kan. Sztobryna i p. Kacperskiego, w celu stwierdzenia na miejscu istotnego położenia internowanych. Rada Główna opiekuńcza przeznaczyła dla internowanych 10.000 Mk.

Wiadomość o aresztowaniu Wacława Sieroszewskiego okazała się nieprawdziwa.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Sobota 28 lipca Innocentego i Wikt.

Wsch. sł. g. 4 m. 15 r. Zach. g. 7 m. 57.

— **Osobiste.** Prezydent miasta p. Tadeusz Przyłęcki wyjechał do Lublina na obrady Krajowej Rady Gospodarczej.

— **Teatr Czarneckiego** przyjeżdża do Radomia już w nadchodzący poniedziałek, czemu nie przeszkodzi wstrzymanie ruchu pociągów, ponieważ dyrektor otrzymał specjalne zezwolenie od Komendy Kolejowej na trzy wagony towarowe pod kostjumy i dekoracje, oraz jeden osobowy. Powodzenie, jakiego doznawał teatr Czarneckiego w czasie poprzedniego swego pobytu w Radomiu, najlepszą będzie reklamą, zresztą wszędzie, gdzie Towarzystwo liczne, gdyż złożone z 56 osób, zatrzymuje się na pobyt dłuższy, zyskuje powodzenie, prasa zaś zarówno stołeczna jak prowincjonalna wyraża się o tym zespole

artystycznym bardzo pochlebnie. Pierwsze inauguracyjne przedstawienie odbędzie się dnia 2 sierpnia, t. j. w czwartek nadchodzący, zaś grywać u nas będzie codziennie, prócz poniedziałku i piątku.

— **Sprostowanie.** W kronikarskim naszym sprawozdaniu z cen targowych w numerze wczorajszym zakradł się błąd zecerski, mianowicie za kwaterkę—a nie za kwartę miodu płacono kop. 50.

— **Komenda kolejowa w Radomiu** poleciła w celu zapobieżenia powstania pożarów od iskier z lokomotyw, po obu stronach toru wyciąć zupełnie drzewa i krzaki na szerokości 20 metrów, a na dalszej przestrzeni 10 metrów lasu, stykającego się z tym pasem, usunąć ściółkę, liście, chrust itp. Cały ten pas ochronny polecono oddzielić od reszty lasu rowem metrowej szerokości. Ażeby uchronić od pożarów trawę, polecono równolegle do toru, co 50 metów, wyciąć pas trawy metrowej szerokości. W razie pożaru lasu, na wezwanie komendy kolejowej, każdy winien pospieszyć z pomocą.

— **Z przepisów gospodarskich.** Stare, zwiędłe i skurczone ziemniaki odzyskują dobry wygląd i smak przez namoczenie ich w wodzie. Bulwa ziemniaczana bowiem wchłania wodę, wskutek czego pęcznieje i odświeża się tak, że nie tylko łatwiej ziemniaka namoczonego obierać, a nawet tak dalece odzyskuje smak, że staje się smaczniejszym od zbyt młodych ziemniaków. Moczenie w wodzie musi jednak trwać 24—48 godzin.

— **Ze straży** W nadchodzącą niedzielę o godz. 7 rano odbędzie się próba wyjazdowa straży ogniowej wszystkich 3 oddziałów na terytorjum fabryki Renoma w Glinicach, gdzie będą rozwiązywane taktyczne praktyczne zadania pożarnicze, z oddziałami swoimi, jak również każdy z naczelników rozwiąże zadanie skomplikowane ze wszystkiemi trzema oddziałami straży. Zadania wszystkie są opracowane przez Komendanta Straży i trzymane do chwili próby w tajemnicy. Do ćwiczeń będą uruchomione 6 do 8 wozów narzędzi pożarniczych. Na prowadzenie ćwiczeń na fabryce Renoma wyelano chętne pozwolenia od właścicieli fabryki p. Landaua.

Co staniało wobec ogólnej drożyzny? Ciekawe to pytanie rozstrzyga „Kurjer Polski"—staniały *środki na schudnięcie,* nikt ich nie kupuje, gdyż tłustych zabrakło. Tak jest w Warszawie — ciekawe jak w Radomiu, gdzie znowu badacze przejawów miejskiego życia konstatują, że wielu do nas przybyło chudych, którzy teraz potłuścieli. Dobrze więc w Radomiu!

— **Chłodne dnie.** Klimat nasz stał się zmiennym i nierówny: upały mieliśmy w czerwcu, zaś w lipcu chłody. Przysłowie powiada: „Od św. Hanki zimne wieczory i ranki". W roku bieżącym chłody wyprzedziły dzień św. Anny, t. j. 26 lipca.

— **Niema tego złego ktoreby na dobre nie wyszło.** Pisma warszawskie donoszą, że coraz więcej osób przestaje palić papierosy z powodu, że gatunek ich staje się tak lichy, że prócz szkody dla zdrowia sprawia palenie zamiast przyjemności przykrość. Tem lepiej! każdy, kto przestaje palić zrywa z nałogiem, którego był dobrowolnym niewolnikiem.

— **Wykaz chorób zakaźnych** Według Wydziału zdrowia publicznego za czas od 20 do 28-VII *Tyfus plamisty:* Nowa Karczma 2, Główna 10, Warszawska 19, —6 przyp.; *Tyfus brzuszny:* Szeroka 5, Nowogrodzka 22, Mleczna 5, Szpitalna 6, Szeroka 1, Nowa 2, Żabia 55, Stare Miasto 9, Lubelska 78, Wesoła 31—12 przyp. *Dyzenterja:* Wałowa 23, Lubelska 23, 32, 61, 73, 78, Kaptur 4, Wyseka 14, 24, 28, Podjazdowa 2, 20, Marjacka 6, 12, Warszawska 14, Nowa Karczma 4, Nowogrodzka 5, Giserska 19, Skaryszewska 55, Ciasna 4, Kielecka 4—21 przyp.

= **Epidemje w Radomiu.** Wydział zdrowia publicznego podaje następujące dane zasłabnięć na choroby epidemiczne za czas od 15-VII do 21-VII.

	Tyfus plamisty	Tyfus brzuszny	Dyzynterja	Choleryna	Szkarlatyna	Dyfterja
Zachorowało od 15-VII do 21-VII	3	6	8	—	—	1
Pozostało chorych z poprzedniego tygodnia	6	11	7	—	1	1
Umarło w ciągu tygodnia	1	2	3	—	—	—
Wyzdrowiało w ciągu tygodnia	2	5	2	—	1	1
Pozostaje chorych na 22-VII.	6	11	10	—	—	1

CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ.

Telegramy

Połączenie telegraficzne z Kronsztadem zerwane.

Stockholm. (Ag. Tel.). Tymczasowy Rząd rosyjski przerwał połączenie telegraficzne z Kronsztadem.

Angielski krążownik zatopiony.

Londyn. Angielska admiralicja donosi: Uzbrojony krążownik „Otway" (12.077 tonn pojemności) został na wodach północnych storpedowanym przez niemieckie łodzie podwodne i zatonął w przeciągu 20 sekund, 10 żołnierzy zginęło—reszta ocalała.

Podróż nowego kanclerza Niemiec do Wiednia

Wiedeń. Kanclerz niemiecki, Dr. Michaelis przybędzie dnia 31 go lipca do Wiednia by złożyć czołobitność cesarzowi Karolowi I i cesarzowej Austrji, oraz by złożyć wizytę ministrowi spraw zagranicznych hr. Czerninowi.

Z KRAJU.

— **Krakowskie Urszulanki w Lublinie.** Jak słychać, wkrótce wyjeżdża z Krakowa do Lublina zakon Urszulanek, który osiądzie w dawnym gmachu Wizytkowskim.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.**

Za pozwoleniem cenzury wojennej.